

# Meller, Stefan

---

"At spes non facta, hope and co.  
1770-1815. Merchant bankers and  
diplomats at work", Marten Gebertus  
Buist, Den Haag 1974 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 67/2, 303-307

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stone wniósł zatem istotny wkład do naukowej dyskusji wprowadzając problem zależności między siłami społecznymi a przewrotem politycznym. Potrzebne są dalsze badania. Autorowi udało się jednak osiągnąć ważny cel, o którym tak pisze w swojej pracy: „Jeśli ta niewielka książka stanie się bodźcem do dalszej, pogłębio-nej metodologicznie dyskusji, spełni ona swoje zadanie” (s. XIII) \*.

William Feyerharm

Marten Gebertus Buist, *At Spes non fracta. Hope and Co. 1770—1815. Merchant Bankers and Diplomats at Work*, Martinus Nijhoff, Den Haag 1974, s. 716.

Autor jest młodym naukowcem z Uniwersytetu w Groningen. Od wielu już lat zajmuje się holenderską problematyką bankową, szczególnie uwzględniając kwestię penetracji owych banków w poszczególnych krajach europejskich. Świadectwem tego był choćby jego referat na leningradzkim Kongresie Historii Gospodarczej poświęcony wkroczeniu Rosji na holenderski rynek kapitałowy w latach 1770—1815<sup>1</sup>.

Zainteresowania te doprowadziły do powstania rozprawy doktorskiej (obrona odbyła się 30 maja 1974, zaś książka ukazała się w miesiąc później!), obejmującej swą tematyką dzieje najpotężniejszego amsterdamskiego domu bankowego.

Praca została podzielona na trzy części, z których pierwsza (wydana nadto odrębnie, choć znajduje się także w wydaniu całościowym) dotyczy dziejów rodziny Hope oraz założonego przez nią banku. W tym samym fragmencie mieszczą się ogólne rozważania, dotyczące handlu i bankowości w końcu XVIII wieku.

Następnie Buist zajmuje się dwoma zakresami badawczymi: handlem bałtyckim oraz iberyjskim. Każda z tych części zawiera po kilka odmiennie pomyślanych rozdziałów. W części odnoszącej się do problematyki bałtyckiej podziału dokonano z punktu widzenia finansowych interesów geopolitycznych: a więc omówiono zaangażowanie finansowe domu Hope w sprawy szwedzkie, polskie i rosyjskie w kontekście zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. W przypadku półwyspu iberyjskiego autor wprowadził podział przedmiotowy (srebro i diamenty stanowią oś wokół której Buist snuje swe rozważania), choć dzieje tego handlu zostały również ograniczone cezurami natury politycznej. Za przykład niechaj posłuży w tym przypadku zależność między handlem iberyjskim a wojnami napoleońskimi.

W aneksie znalazły się wyodrębnione dane, dotyczące zarówno spraw prywatnych firm i rodziny Hope — a więc np. lista kolekcji malarskiej Henryka Hope (1735—1811) — oraz dane związane z najważniejszymi pożyczkami banku.

Naszą recenzję ograniczymy do spraw polskich z tego przede wszystkim powodu, by wskazać na nowe ustalenia Buista a jednocześnie by wskazać, że autor oparł się w tej materii o stosunkowo wąską bazę źródłową. Jeżeli chodzi o prace publikowane, ogranicza się on do Lorda, Rutkowskiego i Waliszewskiego. Nie ma więc w zasadzie prac polskich poświęconych zagadnieniom finansowym Rzeczypospolitej. W przypadku archiwaliów polska baza źródłowa nie została w ogóle uwzględniona. Nie jest to oczywiście winą autora, lecz generalnego niedocierania z polską informacją naukową do obcych badaczy. Nie ulega wszakże wątpliwości, że nowe dane opublikowane przez Buista przydadzą się polskim badaczom.

Nadmienić zresztą wypada, że wśród archiwaliów Buist preferuje te źródła, które związane są bezpośrednio z „punktem wyjścia”, a więc takie, które powstały na biurkach domu Hope.

Analizując międzynarodową działalność banków holenderskich pamiętać należy,

\* Tłumaczył z angielskiego Andrzej Szwarc.

<sup>1</sup> M. G. Buist, *Russia's Entry on the Dutch Capital Market, 1770—1815*.

iz pozostawały one całkowicie suwerenne wobec organizmów administracji państwowej. Patrycjat amsterdamski a więc i środowisko bankierskie tego kraju, znajdował się przynajmniej od połowy lat osiemdziesiątych w opozycji wobec dworu. Płyną z tego przynajmniej dwa wnioski: po pierwsze praca Buista nie jest fragmentem dziejów gospodarczo-finansowych Holandii (nie pretenduje zresztą do tego), ograniczając się do analizy działalności handlowej jednego z największych banków. Że analiza ta wykracza miejscami poza dzieje firmy, rzecz to naturalna w takim układzie.

Drugi wniosek dotyczy kontekstu polskiego: pożyczki i kredyty stanowiły prywatną domenę bankierów, którzy też kierowali się własnym rozeznaniem sytuacji finansowej Rzeczypospolitej oraz jej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Istniały pewne tradycje przychylnego dla Rzeczypospolitej stosunku amsterdamskich finansistów. Jeszcze w 1790 r. koła te zwróciły się podobno do urzędującego w Hadze Michała Kleofasa Ogińskiego z ostrzeżeniem przed ewentualną cesją Gdańska i Torunia, obstając przy popieraniu Polski w sprawie (korzystnej dla Amsterdamu) wolności żeglugi na Wiśle<sup>2</sup>. Autorami memoriału były osoby związane sprawami handlowymi i pożyczkowymi z Polską, można zatem przypuścić, iż wśród jego inspiratorów bądź autorów znajdował się Henryk Hope. Nie zmienia to faktu, że Hope podobnie jak inni bankierzy, kierował się przede wszystkim własnym interesem. Na marginesie pracy Buista przytoczymy niektóre aspekty polskich starań pożyczkowych, w których osoba Hopego odgrywała znaczną rolę;

1. We wrześniu 1790 r. rozpoczęły się rokowania z domami amsterdamskimi w sprawie 3-milionowej pożyczki dla Skarbu Koronnego, które rzucają światło na brak koordynacji w owych przedsięwzięciach.

Nagle, zniechęca bankierzy amsterdamscy Smeth, Hogguer i Grand otrzymali upoważnienia do rokowania w sprawie owej pożyczki. Michał Kleofas Ogiński nie został o tym wydarzeniu w ogóle zawiadomiony, pominięto również dotychczasowego „bankiera Rzeczypospolitej” — Hopego. Natychmiast, zgodnie z własnym interesem, trzech wspomnianych bankierzy wnieśli pożyczkę na giełdę, wywołując w Amsterdamie wielkie zdziwienie. Nie była bowiem w zwyczaju tego miasta tak raptowna zmiana tradycyjnie „obsługującego kapitalisty” na mniej znanego a tym bardziej na nieznanego dotychczas jednej ze stron rokujących.

Wzburzenie w Amsterdamie wywołała nadto wiadomość o toczących się równoległe rokowaniach pożyczkowych z bankierami genueńskimi. Choć pożyczka ta doszła w końcu do skutku, sposób jej realizacji wskazywał na niepojęty, całkowity brak kompetencji Komisji Skarbu, o czym uprzedzali z Hagi polscy przedstawiciele dyplomatyczni<sup>3</sup>.

2. W połowie listopada 1793 r. Komisja Skarbu zleciła Middletonowi — rezydentowi Rzeczypospolitej zajęcie się zdecydowaną już przez sejm pożyczką: chodziło o 10 mln złp. dla umorzenia długów Rzeczypospolitej oraz o 7,5 mln zł holenderskich dla spłaty długów Stanisława Augusta, pozostających pod gwarancją rosyjską.

Z pożyczki tej nic nie wyszło. Była ona prowadzona z pomniejszym domem amsterdamskim, choć zarówno Middleton jak Wielki Pensjonariusz zwracali uwagę na konieczność podejmowania rozmów jedynie z domami największymi. Właśnie dom Hopego mieli obydwać na myśli<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> M. Ogiński, *Mémoires de ... sur la Pologne et les Polonais depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815*, Paris-Genève 1826 s. 80.

<sup>3</sup> AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie [cyt. dalej: AKW] 40 b/1, rap. 9: M. Ogiński do Stanisława Augusta, 3 września 1790; rap. 9: AGAD, Zbiór Popielów 406, XIX: Excerpta Korespondencji oraz rap. 10 i exd

<sup>4</sup> AGAD, AKW 40 c/8, rap. 51: A. Middleton do A. Poniatowskiego, 17 grudnia 1793; AGAD, Zbiór Popielów 22: A. Middleton do Stanisława Augusta, 14 i 27 grudnia 1793; AGAD,

Lista pożyczek przejętych przez cara rosyjskiego 30 czerwca 1787\*

Dłużnik	Dom otwierający pożyczkę	Wysokość pożyczki	Oprocentowanie	Data otwarcia pożyczki	Zaległa podstawa sumy	Zaległe procenty od	Łączna wysokość długu	Notari
Król Polski	Hope i Co.	2 000 000	5%	1 I 1786	700 000	1 I 1794	840 000	C.v.H
Król Polski	Q.W. van Hoorn i Th. Gülcher i Mulder	1 500 000	5%	1 III 1791	1 500 000	1 IX 1793	1 815 000	A.v.B
Rzeczpospolita	Hogguer Grand i Co. oraz R. i Th. de Smeth	2 100 000 955 555	5%	1 XI 1790 1 I 1791	2 100 000 955 555	1 XI 1793 1 I 1794	2 538 000 1 146 666	A.v.B
Rzeczpospolita	Pieter de Haan	3 500 000 z czego 760 000 splacone	5%	1 VI 1792	760 000	1 XII 1792	953 166	C.v.H
ks. Aleksander Lubomirski	Th. Gülcher i Mulder	525 000	5%	1 X 1787	330 000	1 IV 1794	391 875	A.v.B
ks. Aleksander Lubomirski	Q.W. van Hoorn i Th. Gülcher i Mulder	1 500 000	5%	1 I 1792	1 300 000	1 I 1794	1 560 000	A.v.B
ks. Józef Lubomirski	Th. Gülcher i Mulder	1 000 000	5%	1 XII 1789	760 000	1 XII 1793	915 166 3/4	A.v.B.
hr Michał Ogiński	Pieter de Haan	1 000 000	5%	1 II 1791	1 000 000	1 VIII 1793	1 220 833	C.v.H
i 29 października 1797								
ks. Stanisław Lubomirski	Th. Gülcher i Mulder	315 000	5%	15 XII 1781	158 000	15 XII 1793	189 020	A.v.B.
ks. Adam Czartoryski	R. en Th. de Smeth i Hogguer Grand i Co.	535 000	5%	1 I 1793	535 000	1 I 1796	588 500	A.v.B
ks. Antoni Barnaba Chryzostom de Pruss Jabłonowski	Th. Gülcher i Mulder	525 000	5%	1 X 1787	158 000	15 I 1794	189 270	A.v.B.
hr. Ignacy i Jan Potoccy	Th. Gülcher i Mulder	525 000	5%	1 VIII 1786	210 000	1 II 1793	261 625	A.v.B
hr. Wincenty Potocki	Th. Gülcher i Mulder	787 000	5%	1 I 1792	787 000	1 I 1793	983 750	A.v.B
Mateusz i Michał Sobańscy	Pieter de Haan	350 000	5%	1 XII 1791	245 000	—	245 000	C.v.H.

\* Tabela publikowana za zgodą autora.

Do niniejszej tabeli Buist załączył listę hipotek, pokrywających magnackie pożyczki. Tak dokładny zestaw owych pożyczek, szczególnie prywatnych, nie był jeszcze opracowany ani publikowany.

Nim jednak doszło do podpisania wstępnego kontraktu pożyczkowego, do Grodna przybyła delegacja bankierów amsterdamskich, pragnących uzyskać gwarancje spłat pożyczek dotychczas zaciągniętych. Wizyta została poprzedzona akcją, którą w Warszawie prowadził holenderski *chargé d'affaires* — Karol Fryderyk Griesheim (o akcji tej Buist nie wspomina).

W maju zwrócił się on do Departamentu Spraw Zagranicznych w związku z upadłością warszawskich domów handlowych. W piśmie wymieniał wszystkich bankierów holenderskich, którzy za Stanisława Augusta związani byli finansowo z Polską i Polakami. Byli to: 1. Raymond i Theodor de Smeth; 2. Willem de Brienon i syn; 3. Jan i Karol Hasselgreen; 4. Puis Rich i Co.; 5. Peter de Haan; 6. Bolangaro Sumanetta i Co.; 7. Brenenfeld i Gregon; 8. Muilman i syn; 9. S. Dull i syn; 10. Determyer Weslingh i syn; 11. Condera Brants i Changuion; 12. Brentano i Co.; 13. Teyssele i Co.; 14. de Hemert; 15. Baerleman i Marchaux; 16. Hope i Co.; 17. Seweryn i de Broek; 18. Christ Goth Meyer i syn; 19. Werner i Hartsinck; 20. Melvil i Wolf; 21. de Bruin i Pontor; 22. Wdowa Piotrowa de Veem i syn; 23. Bosch y Verryn; 24. Brauer i Co.; 25. Haidel i Rychl; 26. Cury i Co.; 27. Theodor Gülcher i Mulder, wszyscy z Amsterdamu.

Domy te, jak przedstawia Griesheim, doznały strat w związku z bankructwem warszawskich domów handlowych i oddały się pod opiekę „zwierzchności swej krainowej”. Griesheim dodawał, iż owi bankierzy wiedzą, że „potencje zagraniczne nakazały sądom Rzeczypospolitej nieparcyalność”<sup>5</sup>.

Do Grodna przybyli dwaj spośród wymienionych na liście: Hasselgreen i Gülcher. W imieniu wszystkich bankierów amsterdamskich Hasselgreen zwrócił się do Sieversa z listą żądań dotyczących się zadłużenia Rzeczypospolitej w domach Hogguer Grand i Co., Pieter de Haan, Hope oraz Horn i Gülcher i Mulder, a także pożyczek prywatnych, udzielonych pod zastaw dóbr, znajdujących się obecnie w Rosji.

Bankierzy amsterdamscy żądali, by mocarstwa rozbiorowe, lecz przede wszystkim Rosja, uzgodniły wspólną linię postępowania w sprawie spłat<sup>6</sup>.

Istotnie, upadek Rzeczypospolitej i banków warszawskich przysporzył wielu obaw finansjerze amsterdamskiej. Alarmowała ona rosyjskie władze okupacyjne oraz indagowała rosyjskich dyplomatów w Holandii. Właśnie Henryk Hope zwrócił się do rosyjskiego ministra w Hadze — Kaliczewa z prośbą o pomoc w wydobyciu z Polski zaległej pożyczki z 1786 r.<sup>7</sup>

Sievers zawiadomił Hasselgreena, iż długi holenderskie króla nie zostaną spłacone. Była to zapewne prywatna inicjatywa Sieversa, chcącego dokuczyć Stanisławowi Augustowi. Hasselgreen odpowiedział, że król zawsze punktualnie zwracał swe długi i że jedyną przeszkodą w takim razie byłaby wyłącznie Rosja. Zapowiedział więc, że zarówno on — Hasselgreen, jak i Hope, obydwaj bankierzy pożyczający Rosji, znajdują w takiej sytuacji sposoby, by zaszkodzić Rosji, jeżeli zajdzie potrzeba<sup>8</sup>.

Wiadomości takie odbijały się szerokim echem w Rzeczypospolitej, ale docierały i do Holandii, gdzie mogła je wykorzystać polska propaganda polityczna.

3. W styczniu 1794 r. doszła do Hagi wiadomość o możliwości nowych rokowań pożyczkowych. Do Holandii przybywa wysłannik Komisji Skarbu — Karol Glawe.

AKW 40 c/5: A. Middleton do Komisji Skarbu; ARG, Coll. Van de Spiegel, inv. n° 314: „Exposé” Rocha Kossowskiego, 25 marca 1793.

<sup>5</sup> AGAD, AKW 40 b/19, k. 609: F. Griesheim do F. Platera, 5 maja 1793.

<sup>6</sup> AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [cyt. dalej: AKP] 84, 6, k. 36: Hasselgreen do Sieversa, 28 czerwca 1793.

<sup>7</sup> AGAD, AKP 84, k. 40: H. Hope do Kaliczewa, 5 czerwca 1793.

<sup>8</sup> ARG, Coll. Van de Spiegel inv. n° 233; A. Middleton do Wielkiego Pensjonariusza, 11 lipca 1793.

Middleton jednak, który z bliska obserwował dotychczasowe poczynania Komisji na terenie Amsterdamu i dobrze znał istotne elementy postawy amsterdamskich bankierów — nie rokował powodzenia tym staraniom. Pisał też do Warszawy, że śmieją się oni z bankierów warszawskich, uważając ich za niezdolnych do udziału w rokowaniach. Middleton narzekał na lekkomyślność Komisji, która w swej nieświadomości obraża co możniejsze banki i naraża negocjację na fiasko. Przyznawał zresztą, iż największe banki nie kwapią się do rokowań z Rzeczypospolitą, lecz kontakty takie, choć bardziej utrudnione, przynoszą w perspektywie większe korzyści.

Jedna rzecz jest pewna. Wielcy bankierzy trzymali w swych rękach nici wszystkich przedsięwzięć finansowych Amsterdamu. Pomniejszym nie pozostawało nic innego jak intrygi. Otóż np. Gülcher po powrocie z Warszawy informował Middletona o tym, jakby Hope listownie namawiał Igelströma, aby Rosja nie udzielała zgody na pożyczkę dla Rzeczypospolitej.

Middleton podawał tę informację w wątpliwość: sam Hope oświadczył mu, iż byłby skłonny przejąć całość rokowań Rzeczypospolitej z bankierskim Amsterdamem, ale z prawem wyłączności<sup>9</sup>. Oznaczałoby to udzielenie pożyczki nie tyle Polsce, co Rosji. Począwszy bowiem od 1787 r. ów dom bankowy był ściśle związany z Rosją, pożyczając imperatorowej tylko do roku 1793 sumę 53 500 000 guldenów w 18 kolejnych pożyczkach<sup>10</sup>. Dziwne by było, gdyby Hope nie wtrącał swych „trzech guldenów” do wszystkich rokowań, prowadzących potencjalnie do kieszeni swego głównego dłużnika i nie usiłował przy okazji poszukiwać za wszelką cenę (a jaka cena nie jest „wszelką” w przypadku banku?) najkorzystniejszego rozwiązania.

Stanowisko bankierów holenderskich a zarazem ich stosunek do potencjału finansowego państwa polskiego obrazuje dobitnie dysproporcja między trudnościami, z jakimi była związana realizacja pożyczek państwowych, a łatwością, z jaką dochodziło do realizacji prywatnych pożyczek.

Trud, jaki sobie zadał Buist w tej dziedzinie, obrazuje przedrukowana tu, niezwykle cenna tabela.

Recenzję wypadałoby zakończyć wskazaniem na powiązanie spraw polskich z kolekcją malarską Henryka Hope. W 1791 r. Hope sfinalizował szczęśliwie dla siebie pożyczkę dla dworu petersburskiego. W tym samym czasie o kolejną pożyczkę starała się również Rzeczypospolita. Wówczas to polski przedstawiciel dyplomatyczny w Hadze — Augustyn Middleton udał się do banku Hope i zauważył, że dwór rosyjski przesłał był bankierowi portret imperatorowej. Fakt ten posłużył polskiemu dyplomacie za pretekst do molestowania Warszawy w celu przesłania do Hagi portretu Stanisława Augusta, jako że polska placówka była w Hadze jedyną misją, pozbawioną portretu swego monarchy. W spisie kolekcji Hopego portret ten jednak nie został wyszczególniony<sup>11</sup>.

Jakkolwiek praca Buista wyśmienicie odzwierciedla dzieje banku będącego własnością rodziny Hope, odczuwamy jednak pewien niedosyt przy lekturze wątków polskich. U podstaw leży zbyt nikle powiązanie technicznych aspektów pożyczkowych z szerszą problematyką polityczną. Rozumiemy, iż autor zmierzał do objęcia całości bezcennego materiału źródłowego wytworzonego przez bank. Nie sposób jednak powstrzymać się od refleksji, iż dzieło Buista byłoby pewnie na takim ujęciu zyskało. Znajdujemy w nim, owszem, fragmenty dotyczące sytuacji międzynarodowej. Jednakowoż, analiza finansowo-kupiecka spycha na plan dalszy owe nie przy-

<sup>9</sup> AGAD, AKW 40 c/3, k. 217: A. Middleton do Departamentu, 7 lutego 1794; AKW 40 c/12, k. 152—154: Gülcher i Mulder do A. Middletona, 2 lutego 1794; AGAD, Zbiór Popielów 22, k. 386: A. Middleton do Stanisława Augusta 10 stycznia 1794 i tamże k. 408, 21 marca 1794.

<sup>10</sup> M. G. Bruist, *At spes non fracta*.

<sup>11</sup> AGAD, Zbiór Popielów 22, k. 9: A. Middleton do P. Kicińskiego, 8 marca 1791.

stające szczerze partie materiału, opartego na pozycjach rodem z innej zupełnie konwencji badawczej.

W sumie, na rynku holenderskim i nie tylko, pojawiła się nowa praca, stanowiąca wynik wielkiego trudu objaśniającego konsekwentnie mechanizm funkcjonowania osiemnastowiecznego domu bankowego. Być może okazałoby się rzeczą przydatną dla polskich specjalistów opublikowanie jej fragmentów w naszych pismach specjalistycznych

Stefan Meller

Henryk Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, s. 312.

Książka, o której mowa, ogranicza tzw. aparat naukowy do parustronicowej bibliografii (s. 299—301). Być może taki był zamysł autora, a może wpłynęły na to specyficzne wymogi Wydawnictwa Literackiego. Jakkolwiek by było, sędzę, że w tej właśnie postaci praca prof. Wereszyckiego jest w pełni pożyteczna. Zmusza ona do refleksji nad sprawami daleko wykraczającymi poza terytorialne i chronologiczne ramy monarchii austriackiej od czasów, mniej więcej, Marii Teresy do r. 1918. Zagadnienia ewolucji wspólnot narodowych i konfliktów narodowych są nadal aktualne, a bogate doświadczenie płynące z historii Austrii i Austro-Węgier umożliwia próby sformułowania pewnych sądów ogólnych, dotyczących stosunku między ruchami narodowymi a społeczno-wyzwoleńczymi. Literatura poświęcona Austrii jest już dziś wyjątkowo bogata, jest to już niemal odrębna gałąź wiedzy historycznej, jakaś habsburgologia czy austro-węgrologia. Nic dziwnego, że mało kto panuje nad nią w pełni, tym bardziej, że dzieje monarchii stanowią część historii narodowej siedmiu współczesnych państw i dziesięciu narodów europejskich i że aktywnie zajmują się historią Austrii historycy amerykańscy (w tym wielu emigrantów) i badacze z pozostałych krajów europejskich. Ponieważ zaś autorowi zależy tu nie na ujawnieniu nowych faktów, lecz własnym, oryginalnym oświetleniu zagadnienia, czytelnik winien mu wdzięczność za to, że nie utrudnia lektury i wnioskowania piętrzącymi się przeszkodami przypisów, które z uwagi na obfitość literatury można by dorzucać i rozszerzać bez końca.

Niewielka ta książka jest prezentacją przemyślanej koncepcji. Trzeba zauważyć, że stanowi ona uzupełnienie i rozwinięcie „Historii Austrii” tegoż autora, a właściwie można powiedzieć, że dopiero w zestawieniu z ostatnią książką „Historia Austrii” staje się w pełni zrozumiała. Dzieje bowiem monarchii naddunajskiej, w każdym razie od lat czterdziestych XIX w., to dzieje ewolucji, rozwoju i krzepnięcia ruchów narodowych. A także nacjonalizmu — doda autor pilnie śledzący wszystkie konsekwencje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, rozwoju narodów. Ujmującą cechą książki jest, między innymi, konsekwencja i odwaga wygłaszania sądów nie zawsze popularnych. Nie znaczy to, by sądy te nie skłaniały do dyskusji i polemiki.

Książka zbudowana została na prostej zasadzie chronologiczno-regionalnej, to znaczy, że w kolejnych okresach czy podokresach autor przedstawia rozwój i pozycję poszczególnych ruchów narodowych. A ma do czynienia z wieloma: Niemcy austriaccy, Czesi, Polacy, Ukraińcy, Słoweńcy, Włosi, Węgrzy, Słowacy, Rumunii, Chorwaci, Serbowie... Przy tym narracja, dzięki umiejętnemu powiązaniu dziejów poszczególnych narodowości z historią całej monarchii, nie składa się z odrębnych wątków. Streszczenie pracy nie jest naszym celem, nie można jednak pominąć periodyzacji, która odgrywa pewną rolę w rozumowaniu autora. Wyróżnia on następujące okresy i podokresy: 1. Odrodzenie narodowe, rozpoczęte jeszcze w czasach józefińskich, które nabrało znaczenia i wytworzyło ruchy narodowe, zwłaszcza w okresie, który nastąpił po wojnach napoleońskich; 2. Walka o ustrój monarchii, poprzez etap Wiosny